VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ (NR 199)**

z dnia 17 kwietnia 2018 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 199)

17 kwietnia 2018 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Izabeli Kloc (PiS)**, przewodniczącej Komisji, oraz posła **Konrada Głębockiego (PiS)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

I. Informacja o dokumentach UE, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag: COM(2018) 127, 143, 144 (art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej); C(2018) 1650, COM(2018) 142, 151, 156 (art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej); COM(2018) 145, 146, 152, 159 (art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej).

II. Informacja na temat bieżącego stanu debaty na temat roli parlamentów narodowych w Unii Europejskiej.

III. Zaopiniowanie (w trybie art. 20 ust. 2 w powiązaniu z art. 19 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej) kandydatury pana Piotra Nowaka na stanowisko członka Rady Dyrektorów Europejskiego Banku Inwestycyjnego.

IV. Rozpatrzenie (w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej) Wniosku dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady 2009/65/WE oraz dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/61/UE w odniesieniu do transgranicznej dystrybucji funduszy zbiorowego inwestowania (COM(2018) 92 wersja ostateczna) oraz Wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie ułatwienia transgranicznej dystrybucji funduszy zbiorowego inwestowania oraz zmiany rozporządzeń (UE) nr 345/2013 i (UE) nr 346/2013 (COM(2018) 110 wersja ostateczna) i odnoszącego się do nich projektu stanowiska RP.

V. Rozpatrzenie (w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej) Wnio-

sku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie (UE) nr 575/2013 w odniesieniu do ekspozycji w postaci obligacji zabezpieczonych (COM(2018) 93 wersja ostateczna) oraz Wniosku dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie emisji obligacji zabezpieczonych i nadzoru publicznego nad obligacjami zabezpieczonymi oraz zmieniającej dyrektywę 2009/65/WE i dyrektywę 2014/59/UE (COM(2018) 94 wersja ostateczna) i odnoszącego się do nich projektu stanowiska RP.

VI. Rozpatrzenie (w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej) Wniosku dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywę 2014/65/UE w sprawie rynków instrumentów finansowych (COM(2018) 99 wersja ostateczna) oraz Wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie europejskich dostawców usług w zakresie finansowania społecznościowego dla przedsiębiorstw (COM(2018) 113 wersja ostateczna) i odnoszącego się do nich projektu stanowiska RP.

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Nowak** i **Leszek Skiba** podsekretarze stanu w Ministerstwie Finansów wraz ze współpracownikami, **Katarzyna Wiatr** zastępca dyrektora Departamentu Komitetu do Spraw Europejskich Ministerstwa Spraw Zagranicznych, **Grzegorz Jagielski** zastępca dyrektora Biura w PKP Polskie Linie Kolejowe S.A.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Adam Dudzic** – wicedyrektor Biura Spraw Międzynarodowych, **Kaja Krawczyk** – naczelnik wydziału w BSM, **Agata Jackiewicz** i **Paweł Witecki** – z sekretariatu Komisji w BSM; **Bartosz Pawłowski** i **Marek Jaśkowski** – eksperci ds. legislacji w Biurze Analiz Sejmowych, **Piotr Russel** – specjalista ds. systemu gospodarczego w BAS.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej.

Stwierdzam kworum.

Witam serdecznie wszystkich obecnych członków Komisji, ministrów i towarzyszące mu osoby.

Czy są uwagi do porządku dziennego?

Nie widzę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzienny.

Przechodzimy do rozpatrzenia pkt I, czyli informacji o dokumentach UE, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag. Są to następujące dokumenty UE: w trybie art. 7 ust. 4 ustawy – COM(2018) 127, 143, 144; w trybie art. 8 ust. 2 ustawy – C(2018) 1650, COM(2018) 142, 151, 156; w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy – COM(2018) 145, 146, 152, 159.

Czy do wymienionych przeze mnie dokumentów państwo posłowie chcą zgłosić uwagi, czy też zgodnie z wnioskiem prezydium możemy je przyjąć bez rozpatrzenia przez Komisję?

Sprzeciwu nie słyszę. Stwierdzam, że **Komisja postanowiła nie zgłaszać uwag do wymienionych powyżej dokumentów**.

Na tym zamykam rozpatrywanie pkt I, przechodzimy do pkt II, czyli informacji na temat bieżącego stanu debaty na temat roli parlamentów narodowych w UE.

Szanowni państwo, debata na temat roli parlamentów narodowych w UE nie ustała z dniem wejścia w życie traktatu z Lizbony. Nałożył on na nas wiele nowych obowiązków, ale i dał wiele możliwości. Traktat, zwiększając znaczenie parlamentów krajowych, wyznaczył szlak, którym powinniśmy zdążać. Wzmocnienie pozycji parlamentów naro-

dowych w procesach prawodawczych UE jest jednym z elementów rozwiązania problemu niedostatecznej demokratycznej legitymizacji UE. Rola parlamentów narodowych w UE jest od kilku lat elementem szerszej debaty, dotyczącej reformy UE, potrzeby jej demokratycznej odnowy. Debata toczy się w parlamentach państw członkowskich UE, również na naszej Komisji, w ramach prac COSAC, w Komisji Europejskiej, ale także w Parlamencie Europejskim.

Kluczowe znaczenie dla roli parlamentów UE ma zasada pomocniczości i sposób jej stosowania. Traktat z Lizbony wprowadził w Protokole 2 mechanizm, przy pomocy którego parlamenty narodowe mogą badać zgodność projektów prawa unijnego z zasadą pomocniczości. O ile samo wprowadzenie takiego mechanizmu można uznać za duży sukces, o tyle praktyka jego stosowania jest zdecydowanie rozczarowująca, mieliśmy ostatnio tego przykład chociażby w przypadku pracowników delegowanych. Praktyczna słabość mechanizmu zawartego w Protokole 2 oznacza, że parlamenty narodowe tylko pozornie sprawują kontrolę nad unijnym procesem legislacyjnym. Należy jednak zauważyć, że w ostatnim czasie w Brukseli wzrasta świadomość wagi i znaczenia parlamentów narodowych, czego dowody możemy znaleźć w zapisach Deklaracji Rzymskiej czy w pracach Komisji Spraw Konstytucyjnych PE, w szczególności w raporcie Paula Rangela.

Cieszy także pozytywnie ewoluująca postawa Komisji Europejskiej. Jean-Claude Juncker, dostrzegając potrzebę zmian w stosowaniu zasady pomocniczości, realizując zapowiedzi zawarte w orędziu o stanie UE, powołał grupę zadaniową ds. pomocniczości, proporcjonalności i robienia mniej, ale efektywniej. W skład grupy zadaniowej, której przewodniczy Frans Timmermans, wchodzą także przedstawiciele parlamentów narodowych, wyznaczeni przez COSAC. Celem grupy zadaniowej jest między innymi wypracowanie rekomendacji prowadzących do lepszego stosowania zasad pomocniczości i proporcjonalności. Do dnia dzisiejszego odbyły się trzy spotkania grupy zadaniowej, w planach są trzy kolejne.

Grupa ma zakończyć swoją działalność przyjęciem raportu do dnia 15 lipca br. Warto zaznaczyć, że szereg rekomendacji i postulatów, mających na celu wzmocnienie mechanizmu kontroli zawartego w Protokole 2, mających na celu dążenie do bardziej skutecznego stosowania przez parlamenty narodowe zasady pomocniczości, został sformułowany przez konferencję COSAC, również z aktywnym udziałem delegacji polskiej. Warto także poinformować, że COSAC nie poprzestał na wyznaczeniu trzech przedstawicieli biorących udział w pracach grupy zadaniowej Komisji Europejskiej. Powołał także swoją grupę roboczą, której celem jest merytoryczne wsparcie przedstawicieli oraz kompleksowych dyskusji odnoszących się do prac grupy zadaniowej.

Do tej pory odbyło się jedno spotkanie grupy roboczej COSAC, w dniu 26 marca br. Polskę reprezentował na tym spotkaniu pan poseł Szymon Szynkowski vel Sęk. Teraz oddam głos panu posłowi i proszę o przedstawienie informacji ze stanu prac tejże grupy.

Poseł Szymon Szynkowski vel Sęk (PiS):

Dziękuję serdecznie pani przewodniczącej.

Istotnie, dyskusje na temat wzmocnienia roli parlamentów narodowych w procesie legislacyjnym w UE toczą się na kilku poziomach. Jednym z poziomów jest, wspomniana przez panią przewodniczącą, grupa zadaniowa, powołana w połowie 2017 r. Ponieważ jest tam tylko trójka przedstawicieli parlamentów narodowych, więc ta trzyosobowa reprezentacja nie jest reprezentatywna dla całości, nie wyraża głosu całości, więc postanowiono powołać niejako w tle grupę wspierającą. W ramach grupy wspierającej każdy parlament ma swojego przedstawiciela. Ta grupa miała jedno wspomniane spotkanie pod koniec marca 2018 r.

Nie chciałbym państwa zanudzać szerokim referowaniem wszystkich elementów debaty na temat tego, jakie punkty są proponowane, aby wzmacniać rolę parlamentów narodowych w procesie legislacyjnym – powiem o kwestiach najważniejszych i może też o pewnej refleksji, jakie są nadzieje Polski, nasze oczekiwania związane z tą debatą.

Muszę powiedzieć, że moje wrażenie po tej dyskusji jest takie, że – choć, rzeczywiście, rozpoczęliśmy na forum europejskim dyskusję o wzmocnieniu roli parlamentów narodowych i traktat lizboński faktycznie poczynił jakiś krok w tym kierunku – to wydaje

się, że – po pierwsze – cały czas mechanizmy, wprowadzone nawet na poziomie traktatu lizbońskiego, bardzo niedoskonałe, niedające dużej roli parlamentom narodowym, ale są słabo stosowane, słabo wykorzystywane. Jest taka generalna refleksja parlamentów narodowych, że to, co zostało wprowadzone, czyli przede wszystkim tak zwana żółta i pomarańczowa kartka, bo to jest w tej chwili kluczowy element kompetencji narodowych – a więc prawo parlamentów do poddania aktu prawnego jeszcze raz refleksji, jeżeli grupa parlamentów zbierze się w ciągu ośmiu tygodni i wyrazi swój sceptycyzm czy sprzeciw wobec danego aktu prawnego to ma prawo, zgodnie z zapisami traktatu lizbońskiego, a konkretnie Protokołu 2 do traktatu lizbońskiego, dać żółtą kartkę, czyli wyrazić sprzeciw. Wtedy akt prawny musi zostać poddany ponownej refleksji.

Jak to działa w praktyce? Po pierwsze – działa rzadko, bo w historii działało trzy razy. Od 2009 r. trzy razy zastosowano taki mechanizm. Po drugie – działa nieefektywnie, bo – jeżeli już te parlamenty w ciągu tych ośmiu tygodni się zbiorą i taką żółtą kartkę dadzą – to okazuje się, że Komisja Europejska nie traktuje jej poważnie. Można powiedzieć, że dwukrotnie wylądowała w koszu, a raz Komisja wycofała się z projektu, ale trudno powiedzieć, czy to na skutek generalnej refleksji, czy właśnie z powodu tej żółtej kartki. Krótko mówiąc, ta procedura nie jest traktowana poważnie.

Procedura pomarańczowej kartki, która jest podobna, ale jest stosowana w innej procedurze legislacyjnej, nie została zastosowana w praktyce ani razu.

W związku z tym, pozostaje zastanowić się, na ile poważnie traktuje się w tej chwili parlamenty narodowe w trakcie procedury legislacyjnej. Jest takie przekonanie wśród przedstawicieli wszystkich parlamentów europejskich, że to nie jest wystarczająco poważne traktowanie.

Pozwolę sobie jeszcze państwa odesłać do jeszcze jednego, bardzo ciekawego opracowania, które przygotowało Biuro Analiz Sejmowych całkiem niedawno. BAS opracowało na wniosek pani przewodniczącej takie zestawienie, jak Komisja Europejska odnosiła się do różnego rodzaju uwag zgłaszanych przez parlamenty różnych krajów do propozycji legislacyjnych Komisji Europejskiej. Okazuje się więc, że na ponad dwieście uwag, zdecydowana większość była odrzucona przez Komisję Europejską w różnych procedurach zgłaszanych, bo procedura żółtej kartki jest taką najpoważniejszą, ale parlamenty czasami piszą po prostu list, że coś im się nie podoba, w ramach procedury dialogu politycznego i Komisja zwykle odpisuje, że parlament nie ma racji, że wszystko jest w porządku i te uwagi nie będą brane pod uwagę – a czas odpowiedzi waha się między czterema miesiącami a rokiem. To więc też daje pewien sygnał, jak parlamenty narodowe są przez instytucje europejskie traktowane.

W tym kontekście pojawiają się różne propozycje wzmocnienia roli parlamentów narodowych w tym procesie. Muszę powiedzieć, że propozycje, które pojawiają się czy to na forum PE, czy prezentowane przez różne kraje, wydają się propozycjami, owszem, idącymi pewien krok do przodu, ale dość wstrzemięźliwymi, tak bym je określił. To znaczy, parlamenty koncentrują się na pewnych detalach, ważnych w pewnym sensie, jak choćby wydłużenie terminu, w którym można zgłaszać żółtą kartkę, zbierać głosy, z ośmiu do na przykład dwunastu tygodni, ale ponieważ nie można tego zrobić bez zmiany traktatu, to jest propozycja dokonywania takich trików, żeby na przykład nie włączać świąt w ten termin ośmiu tygodni, albo żeby szukać jakichś dodatkowych kilku dni, kiedy listy mogą jeszcze iść do Komisji Europejskiej.

Muszę przyznać, że jak na to, że parlamenty narodowe są sercem demokracji i powinny być jako takie traktowane, to bawienie się w poszukiwanie kilku dodatkowych dni z pewną bojaźliwością, że jeżeli nie, to trzeba będzie zmieniać traktat, wydaje się postawą bardzo wstrzemięźliwą.

To samo dotyczy nowych inicjatyw, takich jak na przykład tak zwana zielona kartka. Jest to propozycja wprowadzenia takiej możliwości, aby parlamenty narodowe mogły zainicjować pewną procedurę legislacyjną, zaproponować Komisji Europejskiej pracę nad przyjęciem jakiegoś aktu prawnego. To, oczywiście, nie zmieniałoby prawa Komisji Europejskiej do tego, żeby być jedynym podmiotem, który ma formalnie prawo do zaproponowania aktu prawnego, ale parlament narodowy, czy grupa parlamentów narodowych, mogłaby poczynić pewną sugestię, jaki akt prawny powinien być przygotowany – w tej

chwili nie ma takiej formalnej możliwości. I tutaj też bardzo ostrożne pozycje państw co do tego, czy to wprowadzać, na jakim poziomie. Jest przekonanie, że warto to wprowadzać. Pozostaję z pewnymi nadziejami, że być może się to uda wprowadzić.

W odniesieniu do drugiej propozycji przekonanie jest mniejsze a, moim zdaniem, to jest kwestia zasadnicza. Uważam, że Polska powinna ją poprzeć. Zresztą w dotychczasowym stanowisku Polska bardzo wspierała rozwiązanie, by wprowadzić możliwość tak zwanej czerwonej kartki. To znaczy, jeżeli grupa parlamentów mówi jakiejś propozycji legislacyjnej „nie", to znaczy „nie" – i koniec. To znaczy, że głos parlamentów narodowych jest głosem decydującym, jako reprezentantów obywateli wybranych w demokratycznych wyborach w odniesieniu do przyjmowanych aktów prawnych. I nie ma żadnych ponownych refleksji i nie ma uciekania od tego, tylko jest jakiś pułap (on może być nawet wysoki, może być nawet 60%), ale jest moment, w którym – jeżeli większość obywateli poprzez swoich reprezentantów sprzeciwia się danej propozycji – to ta propozycja, po prostu, trafia do kosza.

Co ciekawe, taka możliwość otworzyła się w związku z negocjacjami z Wielką Brytanią jeszcze przed *brexitem*. Kiedy nie wiedzieliśmy, że dojdzie do *brexitu*, Rada UE prowadziła negocjacje z Wielką Brytanią i w ramach ewentualnego traktatu z Wielką Brytanią, do którego zawarcia nie doszło, bo jak wiemy, obywatele zdecydowali o wyjściu Wielkiej Brytanii z UE, więc nie doszło do zawarcia specjalnego nowego traktatu z Wielką Brytanią, który miał uratować przed *brexitem*. Tam była taka propozycja, żeby jeśli pewna grupa parlamentów wyrazi swój sprzeciw wobec aktu prawnego to, żeby było to uszanowane na poziomie Rady UE. To znaczy, żeby nie pracowała ona dalej nad danym aktem prawnym. To była propozycja, z której można skorzystać, z której – w mojej opinii – warto skorzystać. Trochę się dziwię, że stosunkowo mało parlamentów jest w tej chwili przygotowanych do tego, żeby wspierać tego typu rozwiązanie, polska strona to mocno wspiera.

Podsumowując – uważam, że rolą polskich przedstawicieli Sejmu (i zresztą jest to już realizowane w tej chwili przez szereg osób, które reprezentują Sejm, oczywiście, na czele z panem marszałkiem, ale też na niższych poziomach) jest zabieganie o to, aby w ramach prac nad wzmocnieniem kompetencji parlamentów narodowych, po pierwsze, miało miejsce pełne i skuteczne wprowadzanie zasad pomocniczości, proporcjonalności i legalności – krótko mówiąc, żeby to nie Komisja Europejska decydowała o tym, jak się te zasady interpretuje, tylko żeby były obiektywne kryteria, które pozwalają nam powiedzieć, kiedy te zasady mają zastosowanie a kiedy – nie.

Po drugie – aby wzmocnić rolę parlamentów narodowych na etapie planowania i inicjowania procedury prawodawczej, czyli nie Komisja Europejska wymyśla sobie jakiś temat, który jest następnie przedmiotem aktu prawnego w oderwaniu od parlamentów narodowych, tylko już na etapie analizy, czy coś takiego jest potrzebne, na etapie przygotowywania „białych" i „zielonych" ksiąg, Komisja to robi, parlamenty narodowe mają głos, mogą wyrazić sprzeciw, mogą wezwać do tego, aby poddać to jeszcze analizie.

Oczywiście, wspieramy wydłużenie terminu na przygotowywanie tak zwanej żółtej kartki, ale to musi być wydłużenie poważne, nie zabawa w jakieś triki o kilka dni, tylko z ośmiu do szesnastu tygodni, żeby prawo parlamentów do tego, że zgłaszają swoje uwagi, swój sceptycyzm, jest prawem, które jest traktowane poważnie.

Przypomnę, że jeżeli Komisja Europejska odpowiada parlamentom narodowym w czasie między czterema miesiącami a rokiem (tyle przeciętnie trwają terminy odpowiedzi Komisji) to nie bardzo widzę powód, dla którego grupa parlamentów narodowych miałaby być ograniczona terminem ośmiu tygodni na zgłoszenie swoich uwag, powinna tu być równowaga i balans.

Oczywiście, wspieramy zieloną kartkę, czyli możliwość inicjatyw legislacyjnych, a także, z całą stanowczością chciałem to powiedzieć – czerwoną kartkę, czyli głos sprzeciwu reprezentantów parlamentów narodowych wobec projektów aktów prawnych w UE.

Na koniec powiem jeszcze tylko, że poza tą dyskusją ogólną na posiedzeniu pod koniec marca, dotyczącą tych wszystkich kwestii, o których wspomniałem, była też druga część dyskusji. Miała być ona poświęcona temu, jakie obszary mogą być ewentualnie zwrócone do kompetencji państw członkowskich, te które już przekazano UE, które można by analizować, żeby wróciły do kompetencji państw członkowskich.

Z pewnym rozczarowaniem stwierdziłem, że wielu reprezentantów dziwiło się, że w ogóle można postawić taki temat. tak jakby integracja działała tylko w jednym kierunku, tak jakbyśmy mogli tylko się pozbywać swoich kompetencji a nie myśleć o tym, jak one mają wrócić. Część zadawała pytała, po co w ogóle taki temat, czy to nie jest napędzanie wody na młyn eurosceptykom, czy to nie jest wspieranie eurosceptycznych partii. Ja, bardzo zdecydowanie zabierając głos na forum tej dyskusji, tego gremium, powiedziałem, że nie widzę żadnego powodu, dla którego dyskutujemy tylko o przekazywaniu kompetencji UE, tak samo jak dyskutujemy (a często brakuje tej dyskusji), jakie kompetencje oddajemy, bo oddajemy, bez dyskusji czasami i bez zgody obywateli na to, że je przekazujemy.

Tak samo należy prowadzić dyskusję, co za dużo UE wzięła do siebie, decydowanie o jakich obszarach a czasami, wobec jakich obszarów decyduje bez prawa, bez umocowania prawnego. Podałem jako takie obszary wymiar sprawiedliwości, prawo do reformy wymiaru sprawiedliwości, która jest suwerenną kompetencją państwa członkowskiego i żadnej instytucji europejskiej nic do tego. Jako drugi obszar podałem prawo do ochrony życia poczętego, które też bywa niestety kwestionowane w wielu decyzjach w tej chwili podejmowanych na forum UE w odniesieniu choćby do finansowania programów zewnętrznych pomocowych w Afryce, gdzie finansuje się tak zwaną ochronę zdrowia reprodukcyjnego, co oznacza wprost wspieranie działań sprzecznych z ochroną życia poczętego. To są kompetencje przynależne krajom. Jeżeli kraj zdecydował, że chce chronić życie od poczęcia do naturalnej śmierci (tak jak jest to zapisane w polskiej konstytucji) to ma pełne prawo oczekiwać respektowania tego przez instytucje europejskie.

To tyle, szanowni państwo, w skrócie – jestem gotów do odpowiedzi na ewentualne pytania.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Otwieram dyskusję, czy ktoś chciałby w tej dyskusji zabrać głos?

Bardzo proszę, pan przewodniczący Rafał Trzaskowski.

Poseł Rafał Trzaskowski (PO):

Panie pośle, właściwie pytania kieruję trochę do pana i trochę też do pani przewodniczącej.

Generalnie rzecz biorąc, zgadzam się prawie ze wszystkim, co pan powiedział, może poza ostatnim wątkiem, bo to jest polityka zewnętrzna, to nie ma nic wspólnego z naruszaniem kompetencji państw członkowskich do kwestii dotyczących praw reprodukcyjnych, ale zostawmy to, bo nie o tym chciałem mówić, chciałem mówić o roli parlamentów narodowych.

To znaczy, jak mówiliśmy, było zaprezentowane stanowisko parlamentu, pamięta pan. Ono było zaprezentowane w bardzo dziwny sposób, bo pamiętają państwo, że była zaprezentowana część pisemna i była zaprezentowana część ustna. Pytałem wtedy, jakie jest tak naprawdę stanowisko, jakie pan marszałek chce proponować, jakie jest stanowisko Prawa i Sprawiedliwości, czy popiera ten dokument. Próbowałem się też dowiedzieć od ministra Szymańskiego, czy on popiera zawarte w nim postulaty, bo jeżeli mówimy o kwestii dotyczącej żółtej czy pomarańczowej kartki, czyli wzmocnienia tej procedury, żeby Komisja serio traktowała głos parlamentów narodowych, jeżeli one kwestionują podstawę prawną, kwestię subsydiarności, to tutaj panuje między nami absolutna zgoda, że te procedury trzeba wzmocnić, żeby Komisja Europejska na serio traktowała głos parlamentów narodowych, zwłaszcza jeśli jest wyrażony przez dużą większość.

Potem był drugi element, który jest już bardziej kontrowersyjny, ale generalnie myślę, że też moglibyśmy wypracować konsensus, zawsze to sygnalizowałem. To jest kwestia pośredniej inicjatywy ustawodawczej, podkreślam – pośredniej, dla parlamentów narodowych. Sam pan zresztą mówił o pośredniości tego typu inicjatywy, że dokładnie tak jak PE czy Rada, określona większość parlamentów narodowych mogłaby proponować Komisji zainicjowanie propozycji, czyli tak zwana zielona kartka. Mówiłem też o tym

zawsze, że można by było (mimo, że to trochę bardziej kontrowersyjne) wypracować wspólne stanowisko.

Natomiast tam, w pisemnej części, pojawiła się jeszcze kwestia ingerowania w proces legislacyjny. Zadawałem pytania, czy – rzeczywiście – to jest stanowisko partii rządzącej, bo jak to zorganizować w zwykłej procedurze ustawodawczej? Jak parlamenty narodowe mogłyby ingerować, kiedy, jak zgłaszać poprawki etc.? Jestem zdania, że to nie jest dobry pomysł.

Pytanie: czy ten pomysł zniknął, to znaczy, czy już nie jest popierany przez pana marszałka i przez PiS?

Na końcu pojawiły się bardzo kontrowersyjne pomysły, które nigdy nie ujrzały światła dziennego w formie pisemnej, czyli wpływ parlamentów narodowych na wybór szefa Rady Europejskiej, szefa Komisji Europejskiej etc., co było pomysłem, mówiąc delikatnie, pomysłem niesłychanie egzotycznym. Pytanie, czy te pomysły zostały w ogóle skasowane, czy już nigdy nie będą proponowane, czy to była tylko taka propozycja, która nie uzyskała poparcia przez klub Prawa i Sprawiedliwości. Co się z tymi propozycjami, tak naprawdę, stało?

Bo na końcu, jak przypominam sobie tę debatę, to tam się pojawiły pomysły sensowne, kontrowersyjne i kompletnie nieakceptowalne przez nikogo w UE, bo wywróciłyby do góry nogami porządek instytucjonalny. W tej chwili, z tego, co pan mówi, zostały te sensowne, z czego się cieszę i myślę, że jesteśmy w stanie wypracować absolutnie konsensus.

Pytanie, co się stało z tymi kontrowersyjnymi i z tymi nieakceptowalnymi, czy one zostały, po prostu, porzucone?

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję.

Bardzo proszę, pan przewodniczący Głębocki.

Poseł Konrad Głębocki (PiS):

Bardzo się cieszę, że wraca dyskusja dotycząca rozszerzenia uprawnień parlamentów narodowych, bo jest to sprawa niezwykle ważna i Polska ma tutaj sojuszników w różnych miejscach w Europie.

Przypomnę, że było orzeczenie sądu konstytucyjnego Niemiec, w którym wskazywano, że jest absolutnie konieczne, żeby kompetencje parlamentów narodowych zostały rozszerzone. Dodałbym tylko taką jedną kwestię (która, nie wiem, na ile w tej chwili jest rozważana a, moim zdaniem, jest niezwykle ważna), żeby parlamenty narodowe w przyszłości mogły mieć możliwość wyjścia poza analizę zasady proporcjonalności i subsydiarności, ponieważ w wielu przypadkach parlamenty narodowe zbierając się w ramach żółtej kartki, wykonują pewne piruety, żeby jakoś zahaczyć o tę zasadę a bardzo często chodzi im merytorycznie o jakieś kwestie bardzo konkretne, związane z interesem narodowym. Tak było w przypadku pracowników delegowanych na przykład, gdzie stanowisko Rumunii wprost dotyczyło tej sprawy, natomiast jakby nie odnosiło się do kwestii proporcjonalności.

Problem jednak polega na tym, że większość z tych kwestii, czy zielona, czy czerwona kartka, moim zdaniem, może być wprowadzona poprzez zmianę traktatu, bo to jest materia traktatowa. Oczywiście, że Komisja Europejska nie ma żadnych skrupułów, żeby wychodzić poza traktaty, wzmacniając swoją pozycję, ale myślę, że w imię praworządności akurat parlamenty narodowe powinny to zrobić tak jak należy, czyli domagać się jednak w tej części zmiany traktatu. Otwarcie kwestii traktatowych to jest oczywiście bardzo trudna decyzja, ale chyba nieunikniona, jeżeli rzeczywiście w sposób realny chcemy wzmocnić parlamenty narodowe.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś?

Bardzo proszę, pan poseł Wojtkiewicz.

Poseł Michał Wojtkiewicz (PiS):

Bardzo krótko.

Cieszę się z jasnego przedstawienia pana posła sprawozdawcy, bo kompetencja parlamentów narodowych, rzeczywiście, ma decydującą rolę na funkcjonowanie każdego państwa. Jasno pan przedstawił to, co pan chciał przedstawić i mówił a nie na zasadzie, że nie chciał mówić a powiedział, tak jak tu jeden z posłów.

Gratuluję, bo kwestia bardzo istotna jest w tym, że kilku nawiedzonych ludzi w PE może zaburzyć absolutnie całe funkcjonowanie parlamentów narodowych. To jest właśnie cały błąd tego funkcjonowania UE. Na to nie ma zgody, przynajmniej z naszej strony.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos? Pan poseł Szynkowski chciałby się ustosunkować?

Bardzo proszę.

Poseł Szymon Szynkowski vel Sęk (PiS):

Dziękuję, w kilku słowach ustosunkuję się.

Bardzo dziękuję za ten głos panu posłowi Trzaskowskiemu, bo wygląda na to, że jest on wspierający w odniesieniu do szeregu kwestii, które podnosimy w zakresie konieczności wzmocnienia kompetencji parlamentów narodowych. Jeżeli pan poseł wspomina o innych kwestiach, które gdzieś po drodze były dyskutowane, z którymi pan poseł się nie zgadzał, czy też wydawały się dla pana posła kontrowersyjne, to powiem w ten sposób: dyskusja trwa od dłuższego czasu i na forum różnych ciał, również na forum Sejmu, ale też innych parlamentów, także na forum PE. Pojawiają się bardzo różne pomysły dotyczące tego, jak wzmocnić rolę parlamentów narodowych – jedne można nazwać egzotycznymi, inne można nazwać trudnymi do wprowadzenia, jeszcze inne realistycznymi. Jesteśmy w takim punkcie dyskusji, w którym należy analizować różne możliwości i stawiać poprzeczkę możliwie wysoko, bo jeżeli postawimy ją możliwie wysoko, to jest szansa, że rzeczywiście te kompetencje parlamentów narodowych zostaną wzmocnione. Mam takie poczucie, że nie wszystkie państwa (a także nie PE, który głównie dba o wzmocnienie swoich kompetencji w obszarze legislacyjnym) mają takie założenia.

Jeżeli mówimy o pomysłach egzotycznych to ja, na przykład, spotkałem się z takim pomysłem, który padł ze strony przedstawiciela jednego z parlamentów, żeby w parlamentach było reprezentowane spektrum, to znaczy, żeby był nie tylko głos przedstawiciela parlamentu w procedurze legislacyjnej, tylko żeby był uwzględniany też głos mniejszości. Tak jak w parlamencie układ polityczny jest zróżnicowany to, żeby w ramach procedury legislacyjnej oddać to zróżnicowanie układu. To dopiero jest propozycja trudna do realizacji, jeżeli mielibyśmy tworzyć „miniparlamenciki", które jeszcze uczestniczą w procedurze legislacyjnej prawa europejskiego.

Tak, że różne pomysły się pojawiają – przedstawiłem te, które prezentowałem, reprezentując Sejm RP na tym spotkaniu.

Pan przewodniczący Głębocki wspomniał o bardzo ważnej sprawie, która – być może – nieco umknęła w trakcie mojego referatu, czyli rozszerzenie możliwości zgłaszania zastrzeżeń na inne obszary niż tylko zasada subsydiarności czy proporcjonalności. To jest żywy postulat cały czas. One jest bardzo ważny, aby uniknąć tych różnych, jak to pan przewodniczący nazwał – piruetów, które faktycznie są wykonywane i parlamenty narodowe są do nich zmuszane. Jest tu zgoda, wydaje się, wielu parlamentów, i jest szansa na to, że będzie żółta kartka, jeżeli będziemy reformować, albo czerwona kartka wprowadzana w odniesieniu w ogóle do aktu prawnego, a nie przypisana tylko do zasady subsydiarności, która jeszcze bywa restrykcyjnie interpretowana przez organy europejskie.

Panu posłowi Wojtkiewiczowi dziękuję za głos wspierający a wszystkim państwu – za dyskusję.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Ja również dziękuję bardzo.

Myślę, że to jest temat coraz bardziej żywy w UE, zarówno w Komisji Europejskiej, jak widzimy inicjatywę przewodniczącego, jak i w PE, ale też na naszych spotkaniach szefów komisji ds. UE, prezydiów komisji ds. UE, na forum całej UE.

Dlatego też myślę – i zaproponuję prezydium – abyśmy rozważyli możliwość powołania podkomisji stałej, która by dopracowywała to nasze stanowisko, stanowisko Sejmu RP i na bieżąco reagowała na wszelkiego rodzaju propozycje, które płyną z różnych gremiów w tej materii. Myślę, że jako parlamenty narodowe powinniśmy być bardzo ważnym elementem tej debaty o przyszłości UE i wzmocnienia roli parlamentów narodowych w procesie legislacyjnym w UE.

Tak, że kończę to dzisiejsze posiedzenie dotyczące tej kwestii a w najbliższym czasie zwołamy prezydium i spróbujemy znaleźć najlepszy sposób, aby na bieżąco działać, jeśli chodzi o kwestie wzmacniania roli parlamentów narodowych.

Na tym wyczerpaliśmy dyskusję, zamykam rozpatrywanie pkt II, panu posłowi Szynkowskiemu bardzo dziękuję za przygotowanie i udział w pracach w ramach COSAC.

Przechodzimy do pkt III, czyli zaopiniowania – w trybie art. 20 ust. 2 w powiązaniu z art. 19 ustawy z dnia 8 października 2010 r. – kandydatury pana Piotra Nowaka na stanowisko członka Rady Dyrektorów Europejskiego Banku Inwestycyjnego. Materiał informacyjny otrzymali państwo posłowie drogą mailową.

Najpierw poproszę pana ministra Leszka Skibę, podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów, o przedstawienie kandydatury a następnie głos zabierze sam kandydat, pan minister Piotr Nowak.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Leszek Skiba:

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, mam przyjemność przedstawić kandydaturę pana Piotra Nowaka, podsekretarza stanu w MF, na członka nowej kadencji Rady Dyrektorów EBI. Pan minister Piotr Nowak zajmuje to stanowisko od marca 2016 r. na mocy decyzji rządu i z aprobatą Wysokiej Komisji, tak, że jest to kontynuacja tego stanowiska na następną pięcioletnią kadencję. Przypominam, że obecna kadencja Rady Dyrektorów upływa 22 czerwca i zachodzi konieczność wyłonienia polskiego przedstawiciela na to stanowisko.

Jednocześnie pragnę dodać, że Rada Ministrów, na wniosek Ministra Finansów, przyjęła w dniu 28 marca informację w sprawie kandydatury pana ministra Piotra Nowaka właśnie na to stanowisko, o którym była mowa. W opinii Ministra Finansów i rządu RP, pan Piotr Nowak skutecznie pełni tę funkcję i przyczynia się do prawidłowego funkcjonowania banku z korzyścią dla naszego kraju.

Teraz krótko przedstawię informacje biograficzne o kandydacie.

Pan Piotr Nowak jest absolwentem Wydziału Cybernetyki w Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie oraz Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie na kierunki Finanse i Bankowość. Jest także absolwentem studiów doktoranckich w SGH oraz Executive MBA, prowadzonego przez Politechnikę Warszawską przy współpracy z London Business School. Z rynkiem finansowym jest związany od 2004 r., między innymi jako dealer walutowy w PKO BP, potem wiceprezydent w londyńskim funduszu inwestycyjnym. Od 2011 do 2014 r. zarządzał portfelem papierów dłużnych w PKO TFI. Od grudnia 2015 r. pełni funkcję podsekretarza stanu w MF, odpowiedzialnego za współpracę z międzynarodowymi instytucjami finansowymi, również regulacje rynku finansowego i instytucji finansowych oraz sprawy związane ze współpraca Polski z UE. Jest członkiem Komisji Nadzoru Finansowego oraz przewodniczącym Rady Bankowego Funduszu Gwarancyjnego.

Teraz przedstawię krótką informację, czym jest Rada Dyrektorów EBI.

Jest to organ składający się z 29 dyrektorów reprezentujących każde państwo członkowskie oraz Komisję Europejską. W tej Radzie jest też 19 zastępców. Rada zbiera się dziesięć razy w roku na posiedzeniach poświęconych zatwierdzaniu dokumentów strategicznych oraz projektów inwestycyjnych realizowanych przez bank.

Szanowna Komisjo, Polska współpracuje z EBI od 1990 r. Od tej pory do chwili obecnej bank zaangażował w Polskę środki na łączną kwotę ponad 65 mld euro. Jest to wartość udzielonych kredytów zarówno podmiotom publicznym, jak i prywatnym. EBI jest ramieniem finansowym UE, z roku na rok odgrywa coraz ważniejszą rolę w związku z finansowaniem licznych projektów inwestycyjnych na obszarze całej UE, również Polski. Od 2010 r. poziom zaangażowania rocznego sięga średnio około 5 mld euro. Tak istotny wzrost aktywności w Polsce skorelowany jest w dużym stopniu z liczbą projektów realizowanych przy współpracy funduszy UE, gdzie bank kredytuje wkład własny polskich beneficjentów środków europejskich.

Działania banku w sposób znaczący przyczyniają się do trwałego zrównoważonego rozwoju naszego kraju. Polski rząd postrzega EBI jako partnera strategicznego a jego znaczenie w architekturze instytucjonalnej UE jest nie do przecenienia. Polska też ma bardzo dobre relacje z obecnym szefem EBI, panem prezesem Hoyerem, który jest bardzo otwarty na współpracę i zainteresowany dobrymi relacjami z Polską.

Biorąc wszystko pod uwagę, czyli biorąc pod uwagę zaangażowanie pana ministra Piotra Nowaka, rolę EBI, rolę MF w relacjach z EBI, które są odmienne niż Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju, i to, że mamy do czynienia z bardzo dobrym kandydatem, merytorycznie przygotowanym – rekomenduję i proszę pozytywną opinię Wysokiej Komisji.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MF Piotr Nowak:

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, minister Skiba powiedział już praktycznie wszystko na ten temat. Jeśli mogę, to pozwolę sobie dodać to, żebyśmy mieli świadomość, że bank jest praktycznie najważniejszą instytucją wspierającą wzrost gospodarczy, finansującą różnego rodzaju projekty infrastrukturalne w Europie. Jego bilans wynosi ponad 500 mld euro, to jest 2 biliony złotych. Musimy mieć świadomość, że to jest dużo więcej niż cały polski sektor bankowy – jeden bank stanowi więcej niż cały polski sektor bankowy, dlatego jest to bardzo ważna, kluczowa instytucja.

Ponadto, jak już wspomniał minister Skiba, mniej więcej roczna kwota kredytów udzielana w Polsce to jest około 5 mld euro, czyli 20 mld zł., czyli *de facto* to jest 1% PKB. To jest bardzo znacząca kwota i jest to dla nas bardzo znaczące.

Wydaje mi się, że wszystko już zostało powiedziane.

Jeśli państwo mają jakieś pytania, to pozostaję do dyspozycji.

Dziękuję bardzo i bardzo proszę o pozytywne zaopiniowanie mojej kandydatury.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję, czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Nie widzę, w związku z tym chciałabym zaproponować, aby Komisja przyjęła opinię, w której pozytywnie opiniujemy kandydaturę pana Piotra Nowaka na stanowisko członka Rady Dyrektorów EBI.

Czy jest sprzeciw?

Nie widzę. Stwierdzam, że **Komisja przyjęła opinię, w której pozytywnie opiniujemy kandydaturę pana Piotra Nowaka na stanowisko członka Rady Dyrektorów EBI**.

Na tym zamykam rozpatrywanie pkt III.

Przekazuję dalsze prowadzenie, proszę bardzo.

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

Przechodzimy do pkt IV, czyli rozpatrzenia – w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. – Wniosku dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady 2009/65/WE oraz dyrektywę

Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/61/UE w odniesieniu do transgranicznej dystrybucji funduszy zbiorowego inwestowania (COM(2018) 92 wersja ostateczna) oraz Wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie ułatwienia transgranicznej dystrybucji funduszy zbiorowego inwestowania oraz zmiany rozporządzeń (UE) nr 345/2013 i (UE) nr 346/2013 (COM(2018) 110 wersja ostateczna) i odnoszącego się do nich projektu stanowiska RP.

Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Piotra Nowaka, podsekretarza stanu w MF – bardzo proszę pana ministra o przedstawienie stanowiska.

Podsekretarz stanu w MF Piotr Nowak:

Dziękuję, szanowny panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo, szanowni państwo, mam przyjemność przedstawić państwu stanowisko rządu do wniosku dotyczącego dyrektywy PE i Rady zmieniającej dyrektywę PE i Rady 2009/65/WE oraz dyrektywę PE i Rady 2011/61/UE w odniesieniu do transgranicznej dystrybucji funduszy zbiorowego inwestowania (COM(2018) 92) oraz wniosku dotyczącego rozporządzenia PE i Rady w sprawie ułatwienia transgranicznej dystrybucji funduszy zbiorowego inwestowania oraz zmiany rozporządzeń (UE) nr 345/2013 i (UE) nr 346/2013 (COM(2018) 110).

Pragnę zwrócić uwagę na kilka kwestii.

Wspomniane przeze mnie analizowane wnioski stanowią wspólnie część pakietu, który ma ba celu dokończenie procesu budowy rynków kapitałowych. Jest to jeden z istotnych elementów planu inwestycyjnego dla Europy, który ma na celu wzmocnienie europejskiej gospodarki i zachęcenie do inwestowania we wszystkich dwudziestu ośmiu państwach członkowskich. Głównym celem przedłożonych wniosków jest ograniczenie barier regulacyjnych dla transgranicznej dystrybucji funduszy inwestycyjnych.

Kolejnym istotnym celem jest lepsza koordynacja warunków prowadzenia działalności przez zarządzających funduszami na rynku wewnętrznym i ułatwienie im transgranicznej dystrybucji funduszy inwestycyjnych, między innymi – poprzez obniżenie kosztów prowadzenia tej działalności. Inicjatywy te mają się również przyczynić do zwiększenia integracji rynków kapitałowych poprzez ułatwienie inwestorom, zarządzającym funduszami i przedsiębiorstwom, w które inwestują fundusze, czerpanie pełnych korzyści z jednolitego rynku.

W ocenie Komisji Europejskiej, powyższe cele mają zostać osiągnięte w szczególności, po pierwsze – poprzez wprowadzenie wyraźnego zakazu ustanawiania na poziomie przepisów krajowych lokalnych rozwiązań, które sprowadzają się do fizycznej obecności funduszu we wszystkich państwach członkowskich, w których dystrybuuje on swoje jednostki uczestnictwa. W szczególności wskazuje się tu posiadanie przedstawiciela, który odpowiada za subskrypcję, dokonywanie płatności, odkup jednostek uczestnictwa, uznano bowiem, że w świecie komunikacji cyfrowej wystarczające jest zapewnienie stosowania środków komunikacji na odległość z inwestorami.

Po drugie – doprecyzowuje zasady powiadamiania o zamiarze wprowadzania funduszy typu UCITS do obrotu w państwie goszczącym. W szczególności wskazuje się tu określenie dziesięciodniowego terminu dla organu nadzoru państwa goszczącego na powiadomienie funduszu o decyzji w zakresie zgodności informacji reklamowych, jakie zamierza prezentować fundusz, z rozwiązaniami państwa goszczącego. Również Komisja Europejska wskazuje na wprowadzenie zasad powiadamiania państw goszczących o zamiarze wycofania funduszu inwestycyjnego z tego państwa.

Po czwarte – należy zdefiniować czynności poprzedzające wprowadzenie alternatywnego funduszu inwestycyjnego do obrotu w państwie goszczącym oraz określić zasady przeprowadzenia tych czynności przez zarządzających takim funduszem.

Mając na uwadze powyższe, rząd zgadza się ze stanowiskiem Komisji Europejskiej, że bariery regulacyjne dla ograniczeń dystrybucji mogą uniemożliwiać sprawne funkcjonowanie rynków funduszy inwestycyjnych. Bariery takie mogą prowadzić do fragmentacji tego rynku a zarazem mogą utrudniać wykorzystywanie jego potencjału. Tym samym rząd popiera zasadniczy kierunek zmian mających na celu usunięcie barier regulacyjnych dotyczących transgranicznej dystrybucji funduszy inwestycyjnych.

Rząd, co do zasady, podziela stanowisko Komisji Europejskiej, że obowiązujące w poszczególnych państwach wymogi posiadania lokalnych rozwiązań w zakresie transgranicznej dystrybucji funduszy inwestycyjnych wiążą się ze znacznymi kosztami i mogą mieć ograniczoną wartość dodaną ze względu na obecną dostępność technologii cyfrowych. Niemniej jednak, technologia ta nie wydaje się wystarczająca w sytuacjach spornych, jakie mogą powstać pomiędzy inwestorem a funduszem zagranicznym, gdzie w najbardziej oczywisty sposób materializuje się możliwość bezpośredniego kontaktu z przedstawicielem funduszu zagranicznego.

Mając na uwadze powyższe, zasadne jest przeprowadzenie na dalszym etapie prac nad projektem pogłębionej analizy wpływu propozycji na poziom bezpieczeństwa klientów. Ma to szczególne znaczenie w przypadku pojawienia się sporów na linii zarządzający funduszem zagranicznym – klient. Na dalszym etapie prac nad projektem należy poddać analizie proponowane rozwiązania w zakresie powiadamiania o zmianach w działalności oddziału spółki zarządzającej. W szczególności dotyczy to terminów przekazywania decyzji właściwych organów, gdyż wydają się one zbyt krótkie, a także w kwestii związanych z proponowanym ustanowieniem rozwiązań służących wprowadzeniu do obrotu jednostek uczestnictwa lub udziału funduszy typu AFI wśród inwestorów detalicznych.

Mając na uwadze powyższe informacje, zwracam się do Wysokiej Komisji z uprzejmą prośbą o przyjęcie stanowiska rządu.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

Dziękuję, panie ministrze.

Sprawozdawcą do tych dokumentów jest pan poseł Dominik Tarczyński – bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Dominik Tarczyński (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Ta dyrektywa, ten dokument jest kolejnym krokiem w procesie, który *de facto* został rozpoczęty jeszcze w 2009 r.

Na początku chciałbym się zastanowić i przekazać swoje przemyślenia na ten temat, dlaczego od 2009 r. kolejny dokument akurat po tak długim czasie musi być notyfikowany. Rozumiem, że to nie tylko sama biurokracja, ale też procesy, które zachodzą w ostatnich latach w UE. Ta dyrektywa, ten dokument, faktycznie znosi głównie bariery, ale – w mojej ocenie – ma też bardzo ważną istotną rolę, jeżeli chodzi o transparentność. Budowanie klimatu dla inwestorów na równym poziomie dla wszystkich państw członkowskich pokazuje, że faktycznie idziemy w tym kierunku, aby ułatwiać inwestowanie, ale też dbać o transparentność. W tych pierwszych założeniach możemy przeczytać, że chodzi o doprecyzowanie zasady powiadamiania na przykład o zamiarze wprowadzenia funduszu. Do tej pory było tak, że terminy nie były dookreślone i to był problem, kiedy mówiono o poważnych inwestycjach, aby one były reprezentowane.

Zgadzam się z panem ministrem, jeżeli chodzi o stanowisko rządu całkowicie, jeżeli chodzi o to, że faktycznie to poprawi proces inwestycyjny, przyspieszy, ale – podkreślam – w mojej ocenie, także ta transparentność jest bardzo ważna. Stanowisko rządu dostrzega pozytywne aspekty związane z ujednoliceniem przepisów eliminujących wymogi, które były zbyteczne, tak naprawdę.

Konkludując, można powiedzieć, że analizy, ułatwienia, skrócenia terminów, transparentności terminów, będą pomocne dla inwestorów, dlatego stanowisko rządu wspierające Komisję jest w mojej ocenie pozytywne.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Otwieram dyskusję, czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Nie widzę, wobec tego proponuję następującą konkluzję: Stwierdzam, że **Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy dokumenty o sygnaturze COM(2018) 92 oraz 110 wersja ostateczna. Komisja podzieliła stanowisko rządu.**

Czy jest sprzeciw wobec takiej konkluzji?

Nie widzę a zatem przyjęliśmy konkluzje w kształcie, w którym ja przed chwilą odczytałem.

Na tym zamykam rozpatrywanie pkt IV, przechodzimy do pkt V, czyli rozpatrzenia – w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. – Wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie (UE) nr 575/2013 w odniesieniu do ekspozycji w postaci obligacji zabezpieczonych (COM(2018) 93 wersja ostateczna) oraz Wniosku dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie emisji obligacji zabezpieczonych i nadzoru publicznego nad obligacjami zabezpieczonymi oraz zmieniającej dyrektywę 2009/65/WE i dyrektywę 2014/59/UE (COM(2018) 94 wersja ostateczna) i odnoszącego się do nich projektu stanowiska RP.

Rząd także w tym punkcie jest reprezentowany przez pana ministra Piotra Nowaka, podsekretarza stanu w MF – panie ministrze, bardzo proszę o zabranie głosu.

Podsekretarz stanu w MF Piotr Nowak:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, tak jak pan przewodniczący powiedział, przedstawię stanowisko rządu dotyczące tego projektu.

Celem podstawowym projektowanych aktów prawnych jest stworzenie europejskich ram legislacyjnych dotyczących obligacji zabezpieczonych, emitowanych przez instytucje kredytowe, mające siedzibę na terenie UE. Projekt dyrektywy przewiduje, w szczególności, harmonizację przepisów państw członkowskich dotyczących następujących kwestii: wymogów dotyczących emisji obligacji zabezpieczonych, konstrukcyjnych obligacji zabezpieczonych, nadzoru publicznego nad obligacjami, wymogów w zakresie publikowania przez właściwe organy informacji dotyczących obligacji zabezpieczonych.

Projekt nowelizacji rozporządzenia ma z kolei na celu dostosowanie przepisów rozporządzenia nr 575/2013 z dnia 26 czerwca 2013 r. w sprawie wymogów ostrożnościowych dla instytucji kredytowych i firm inwestycyjnych do zmian wprowadzonych dyrektywą. Rozporządzenie wprowadza ponadto wymogi dotyczące aktywów zastępczych oraz obowiązkowego zabezpieczenia dla obligacji zabezpieczonych traktowanych preferencyjnie.

Rząd RP popiera w szczególności wprowadzenie na poziomie unijnym instytucji nadzabezpieczenia, która już funkcjonuje w polskim systemie prawnym. Rząd zgadza się z potrzebą proponowanego ujednolicenia na terenie UE, na zasadzie harmonizacji minimalnej, ram prawnych dotyczących niezbędnych warunków, na jakich instytucje kredytowe mogą emitować obligacje zabezpieczone, określając wymogi dotyczące przedmiotowego instrumentu oraz nadzoru publicznego w tym segmencie rynku finansowego.

W opinii rządu, kierunek rozwiązań przyjętych w dyrektywie, co do zasady, zasługuje na poparcie, w szczególności uwzględniając potrzebę promowania dalszego rozwoju europejskiego rynku obligacji zabezpieczonych. Wprowadzenie we wszystkich państwach członkowskich ram dotyczących obligacji zabezpieczonych powinno przyczynić się do sprawnego i nieprzerwanego rozwoju dobrze funkcjonujących rynków obligacji zabezpieczonych w UE. Jednocześnie rozwój długookresowych instrumentów dłużnych, jakimi są obligacje zabezpieczone, powinien umożliwić bankom zmniejszenie strukturalnego niedopasowania terminów finansowania, jak również wypełnienie norm regulacyjnych obligujących banki do ograniczania ryzyka wynikającego z finansowania długoterminowych aktywów krótkoterminowymi pasywami.

Rząd pozytywnie odnosi się także do przyjęcia wspólnej definicji obligacji zabezpieczonych, która będzie stanowiła punkt odniesienia dla regulacji dotyczących tego instrumentu finansowego. Jednocześnie należy zgodzić się z potrzebą zapewnienia, aby obligacje zabezpieczone emitowane na terenie UE miały podobne cechy konstrukcyjne, które zagwarantują ich zgodność z odpowiednimi wymogami ostrożnościowymi.

Rząd popiera pogląd wyrażony w przedłożonym wniosku i ze względu na cechy obligacji zabezpieczonych, zasadne jest zawężenie grona podmiotów, które mogą emitować ten instrument wyłącznie do instytucji kredytowych. Takie podejście zapewnia również objęcie emitenta wymogami kapitałowymi, które stanowią gwarancję ochrony inwestorów. Ponadto dzięki ograniczeniu grona podmiotów mogących emitować obligacje

zabezpieczone do instytucji kredytowych, obligacje zabezpieczone pozostaną bezpiecznym i stabilnym narzędziem finansowania.

Rząd, wyrażając aprobatę dla proponowanych kierunkowych rozwiązań, dostrzega jednocześnie kwestie wymagające wnikliwego rozważenia i dalszej dyskusji. Wśród tych kwestii między innymi należy przedyskutować proponowaną definicję wyspecjalizowanej hipotecznej instytucji kredytowej, wymagany poziom zabezpieczenia dla wyemitowanych obligacji oraz obowiązek zapewnienia odpowiedniego poziomu jednorodności aktywów w puli aktywów stanowiących zabezpieczenie obligacji.

W opinii rządu, idea regulacyjna zaprezentowana przez Komisję Europejską w pakiecie wniosków legislacyjnych zasługuje na poparcie, mając na uwadze przede wszystkim zwiększenie przejrzystości rynku instrumentów finansowych i adekwatną ocenę ryzyka związanego z instrumentami określonymi w pakiecie regulacyjnym.

W dalszych pracach nad przedstawionymi wnioskami legislacyjnymi rząd RP będzie się kierował koniecznością zapewnienia, aby projektowane rozwiązania uwzględniały charakter krajowy warunków prawnych i ekonomicznych, przyczyniając się do efektywnego rozwoju rynku obligacji zabezpieczonych w Polsce oraz w UE.

Uwzględniając powyższe, zwracam się z uprzejmą prośbą do Wysokiej Komisji o przyjęcie stanowiska rządu do przedmiotowych wniosków legislacyjnych Komisji Europejskiej.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

Dziękuję, panie ministrze.

Sprawozdawcą do tych dokumentów jest pan poseł Adam Abramowicz – bardzo proszę, panie pośle, o zabranie głosu.

Poseł Adam Abramowicz (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, dobrze, że funkcjonujący rynek finansowy, bezpieczny maksymalnie, jak to tylko jest możliwe, jest warunkiem dobrze funkcjonującej gospodarki. Widzieliśmy skutki kryzysu 2008 r., który wywołały źle zabezpieczone kredyty hipoteczne. Do dzisiaj jeszcze te skutki czujemy. Jeżeli ta dyrektywa ma bardziej zabezpieczyć ten rynek to, oczywiście, trzeba ją popierać.

Dodatkowym efektem, być może, jeśli będzie to jednolity rynek europejski, będzie to, że na nasz rynek mogą napłynąć inwestycje szerszym strumieniem. Polska od lat jest znana z dobrego funkcjonowania rynku finansowego, tak że na tle kryzysu wypadliśmy bardzo dobrze. Mamy dobrze zorganizowane instytucje kontrolne, dlatego też nie bardzo wiem, dlaczego Komisja Europejska zaleca powoływanie dodatkowej instytucji kontrolnej tylko i wyłącznie nad obligacjami zabezpieczonymi. Wydaje się, że jest to mnożenie biurokracji, pewnie niepotrzebne, skoro w Polsce akurat KNF doskonale sobie z tym radzi.

Zwracam tu uwagę na to rozwiązanie – zdaje się, że jest chybione. Jeżeli to miałoby dodatkowo zabezpieczać ten rynek to dlaczego akurat Komisja chce stosować niższe nadzabezpieczenia niż są w Polsce, które też się sprawdziły – u nas jest 10% a Komisja proponuje 5%. W związku z tym, być może, wystarczy zastosować polskie rozwiązania i wtedy już nie stosować dzielenia i dodatkowego powoływania nowych instytucji kontrolnych?

Reasumując – rozwiązanie może przynieść dobre efekty, może spowodować to, że większa część inwestorów będzie, ufając tym obligacjom, inwestować swoje pieniądze, które potem będą kierowane na rynek kredytów hipotecznych a Polsce bardzo zależy na rozwoju tego rynku, bo wiadomo, że bolączka mieszkaniowa to jest jeszcze jeden z nierozwiązanych do końca, albo nawet w dużej części, problemów Polaków.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

Dziękuję, panie pośle.

Otwieram dyskusję, zgłasza się pan poseł Michał Wojtkiewicz.

Poseł Michał Wojtkiewicz (PiS):

Chciałem zadać dwa krótkie pytania, bardzo istotne – na temat lichwy, jaka będzie. Zabezpieczenie obligacji – jakie to są koszty, chciałbym się dowiedzieć. Nie jestem oczywiście bankowcem, jestem inżynierem do pewnego stopnia, wiem, że dwa dodać dwa

to jest cztery a nie pięć czy siedem. Instytucja kredytów – z jakimi kosztami musimy się liczyć?

Bardzo bym prosił, bo pan minister mówił na ten temat bardzo dużo, sensownie, ale najistotniejsze jest, jakie to pociąga za sobą koszty – to jest bardzo istotne, bo państwo potem musi w jakimś stopniu to realizować i wypłacać.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

Dziękujemy serdecznie, panie pośle.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos?

Nie widzę… jeszcze pan poseł sprawozdawca.

Poseł Adam Abramowicz (PiS):

Krótko.

Oczywiście, nie odbierając głosu panu ministrowi, może wyjaśnię koledze, że to nie są obligacje państwowe. To są obligacje emitowane przez instytucje finansowe, w związku z tym nie musi się pan obawiać o budżet naszego państwa i ewentualne zabezpieczenia.

Z tego uzasadnienia wynika, że koszty mają być właśnie mniejsze, co też, może nie powiedziałem, ale umożliwi też, być może, jeśli będzie to dobrze funkcjonowało, udzielanie kredytów hipotecznych tańszych, czyli, krótko mówiąc, zbudujemy więcej mieszkań. Ile – to podejrzewam, że każda instytucja finansowa będzie musiała określić sama.

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

Dobrze.

Bardzo proszę, żeby panowie posłowie nie dyskutowali tak przez stół, a właściwie po długości stołu.

Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby zabrać głos?

Nie widzę, ostatnim głosem w dyskusji zatem będzie jeszcze głos pana ministra.

Podsekretarz stanu w MF Piotr Nowak:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, szanowny panie pośle, zacznę od drugiego pytania.

Jeśli chodzi o instytucje kredytowe to, przede wszystkim, są to banki, bo to są instytucje, które przyjmują depozyty i udzielają kredytów. W tym kontekście rozmawiamy o kredytach mieszkaniowych. Jeśli chodzi o koszt, z punktu widzenia kredytobiorcy (czyli nazwijmy to, nie chcę powiedzieć Nowaka, ale – Kowalskiego) sytuacja może być tylko pozytywna, bo dla osoby przychodzącej do banku, która chce wziąć kredyt hipoteczny, nie ma znaczenia, skąd bank *de facto* bierze pieniądze.

W Polsce jest sytuacja taka, że banki trzydziestoletnie kredyty mieszkaniowe finansują depozytami, jedno-, trzymiesięcznymi. Widzimy potężne dopasowanie aktywów do pasywów. Ze względu na różne ostrożnościowe regulacje są naciski, regulacje wprowadzamy więc stopniowo, żeby nie zdestabilizować systemu bankowego, żeby to finansowanie, czyli to, że pożyczę Kowalskiemu 300 tys. zł na mieszkanie to te 300 tys. zł muszę mieć. Pożyczam je na miesiąc a jak depozytariusze zmienią zdanie i przestaną przynosić depozyty, to te pieniądze skądś muszę mieć. Powstała więc zasada, w Polsce to są listy zastawne, które nie są u nas mocno popularne.

Cały czas jednak banki finansują depozytami, ale powstaje idea zrobienia obligacji i zabezpieczonych listów zastawnych, czyli ustandaryzowanie tego. Z punktu widzenia Polski ma to pozytywne znaczenie, ponieważ – jeśli to będzie formuła europejska, czyli będzie tak zwany europejski wzorzec tego, czyli inwestorzy zagraniczni łatwiej będą mogli nabywać polskie listy zastawne, polskie obligacje zabezpieczone, ponieważ będą wiedzieli, że to jest standard europejski. Oni sobie sprawdzą standard europejski i powiedzą: OK, z mojego punktu widzenia ryzyka inwestycyjnego ten profil jest akceptowalny. I czy on kupi te listy zastawne w Polsce, czy w Rumunii, czy Słowacji, czy Niemczech, to wie, że cała struktura z punktu widzenia ryzyka profilu jest taka sama.

Z naszego więc punktu widzenia koszty kredytów realnie, w dłuższym terminie, zanim ten rynek zupełnie się ustandaryzuje i rozwinie, będą niższe…

Poseł Michał Wojtkiewicz (PiS):

To znaczy, ile?

Podsekretarz stanu w MF Piotr Nowak:

Trudno mi powiedzieć, ile. To zależy, gdzie będą stopy procentowe. Nie 22%. Jeśli kredyt hipoteczny to jest WIBOR plus 200, czyli WIBOR plus 2%, to trudno mi powiedzieć, ile marża zostanie zepchnięta, jak te obligacje będą się sprzedawały…

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

Proszę państwa, przepraszam, przypominam, że to jest posiedzenie Komisji a nie rozmowa w innym miejscu.

Podsekretarz stanu w MF Piotr Nowak:

… z czysto logicznego punktu widzenia będzie większa dostępność kapitału, więc marże powinny zejść w dół, czyli kredyt hipoteczny powinien być tańszy. Ile – trudno jest mi racjonalnie powiedzieć.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

Dziękuję, panie ministrze.

Na tym zamykam dyskusję. Chciałbym zaproponować następującą konkluzję: Stwierdzam, że **Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy dokumenty o sygnaturze COM(2018) 93 i 94 wersja ostateczna. Komisja podzieliła stanowisko rządu**.

Czy jest sprzeciw wobec takiej konkluzji?

Nie widzę a zatem przyjęliśmy tę konkluzję w treści, którą odczytałem przed chwilą.

Na tym zamykam rozpatrywanie pkt V, przechodzimy do ostatniego punktu merytorycznego, czyli pkt VI, czyli rozpatrzenia w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosku dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywę 2014/65/UE w sprawie rynków instrumentów finansowych (COM(2018) 99 wersja ostateczna) oraz Wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie europejskich dostawców usług w zakresie finansowania społecznościowego dla przedsiębiorstw (COM(2018) 113 wersja ostateczna) i odnoszącego się do nich projektu stanowiska RP.

Również w tej sprawie rząd jest reprezentowany przez pana ministra Piotra Nowaka, podsekretarza stanu w MF – bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MF Piotr Nowak:

Dziękuję, szanowny panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo, szanowni państwo, mam przyjemność przedstawić państwu stanowisko rządu do wniosku dotyczącego rozporządzenia PE i Rady w sprawie europejskich dostawców usług w zakresie finansowania społecznościowego dla przedsiębiorstw COM(2018) 113, tak zwane rozporządzenie w sprawie *crowdfundingu* oraz do towarzyszącego mu wniosku dotyczącego dyrektywy PE i Rady zmieniającej dyrektywę 2014/65/UE w sprawie rynków instrumentów finansowych COM(2018) 99. Model finansowania społecznościowego obejmuje przedsiębiorców, którzy przedstawiają projekty wymagające sfinansowania, inwestorów, którzy mogą wpłacać środki w celu sfinansowania tych projektów oraz platformę internetową, która jest swego rodzaju pośrednikiem pomiędzy inwestorem a przedsiębiorcą.

Wskazany model finansowania staje się coraz bardziej popularną formą początkowego finansowania innowacyjnych przedsiębiorstw oraz tak zwanych startupów. Projekt rozporządzenia w sprawie *crowdfundingu* ustanawia jednolite dla całej UE regulacje dla platform finansowania społecznościowego, które chcą z wykorzystaniem tak zwanego znaku UE mieć swobodę świadczenia swoich usług w całej UE. Jednocześnie rozporządzenie nie będzie ingerowało w działalność platform *crowdfundingowych*, świadczących swoje usługi jedynie na obszarze jednego kraju. Dzięki temu państwa członkowskie zachowają swobodę w kształtowaniu reżimu prawnego mającego zastosowanie do podmiotów działających wyłącznie na rynku krajowym. Z kolei projekt dyrektywy zmieniającej dyrektywę 2014/65/UE w sprawie rynków instrumentów finansowych zwalnia

platformy *crowdfundingowe* ze znakiem UE z konieczności stosowania do swojej działalności wymogów wynikających z tej dyrektywy.

W Polsce obecnie funkcjonuje 21 takich platform, przy czym około cztery mają charakter udziałowy, to jest taki, który pozwoli im na ewentualne skorzystanie z przewidzianego wnioskiem paszportu unijnego.

Rząd RP pozytywnie ocenia oba wnioski Komisji Europejskiej. Rosnąca popularność pozyskiwania środków finansowych na działalność przedsiębiorstw za pośrednictwem platform finansowania społecznościowego wskazuje na konieczność prawnego uregulowania przedmiotowej materii.

W ocenie rządu projektowane przepisy przyczynią się do zwiększenia poziomu ochrony inwestorów oraz zwiększą popularność tej metody inwestowania.

Wątpliwości natomiast rządu budzą projektowane zasady nadzoru nad dostawcami usług w zakresie finansowania społecznościowego, który miałby być sprawowany przez Europejski Urząd Nadzoru Giełd i Papierów Wartościowych. W ocenie rządu, lepszym rozwiązaniem jest zapewnienie, aby – tak jak ma to miejsce w przypadku innych podmiotów działających na rynku kapitałowym – zadania nadzorcze względem platform *crowdfundingowych* były realizowane przez krajowe organy nadzoru państw członkowskich, gdyż pozwoliłoby to na ograniczenie kosztów nadzoru nad tymi podmiotami.

Mając na uwadze powyższe informacje, zwracam się do Wysokiej Komisji z uprzejma prośbą o przyjęcie stanowiska rządu.

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

Dziękuję, panie ministrze.

Sprawozdawca do tych dokumentów jest pan poseł Jacek Protasiewicz – bardzo proszę, panie pośle, o zabranie głosu.

Poseł Jacek Protasiewicz (PSL-UED):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Rzeczywiście, tak jak pan minister powiedział, sprawa dotyczy dynamicznie rozwijającego się – i z definicji, ze swojej istoty – ponadterytorialnego, ponadnarodowego, jak to się mówi, transgranicznego charakteru działalności finansowej, jakim jest zdobywanie pieniędzy na działalność zwłaszcza startupów, firm innowacyjnych, w sieci. To jest nowy obszar, ale dynamicznie się rozwijający, w związku z powyższym Komisja Europejska rozpoczęła szerokie konsultacje, które ujęła w zielonej księdze. Wynikło z nich, że – rzeczywiście – jeśli firma chce działać nie tylko na obszarze jednego kraju, ale na terenie całego rynku UE (do czego ma prawo) to jednak powinna być nie tylko i wyłącznie rejestrowana i podlegać zasadom obowiązującym w danym kraju członkowskim, ale powinna podlegać uniwersalnym, ogólnoeuropejskim wymogom prawnym oraz, jak uważa Komisja Europejska i Rada, również temu ponadnarodowemu europejskiemu nadzorowi ze strony, tak jak powiedział pan minister, Europejskiego Urzędu Nadzoru Giełd i Papierów Wartościowych.

W związku z powyższym, proponowane są dwa dokumenty. Jedno to jest rozporządzenie, jak wiadomo, akt bezpośredni, który ustanawia zarówno reguły funkcjonowania tego rynku, zasady pozyskiwania zezwoleń, składania skarg, nakładania kar, dokładnie rzecz biorąc grzywien, wymogi wobec firm oraz wobec osób, które tymi firmami zarządzają czy w tych firmach pracują z jednej strony, a z drugiej strony mamy towarzyszącą temu projektowi rozporządzenia nowelizację dyrektywy w sprawie rynku instrumentów finansowych, która tak naprawdę polega tylko na dodaniu jednego zdania, że takie platformy finansowania społecznościowego, które działają nie tylko na terenie jednego kraju, ale na terenie całej UE, wyłączone są spod działania tejże dyrektywy.

Uważam absolutnie, że to jest mądre, zasadne działanie, ale – inaczej niż przedstawiciel rządu – uważam, że przekazanie nadzoru do organu europejskiego, jakim jest EUNGiPW, w tym przypadku jest zasadne, jest wskazane, zwłaszcza, że projektowany rozmiar tej odpowiedzialności, wielkość nie jest aż tak duża, jak twierdzą urzędnicy europejscy. Spodziewają się, że w pierwszym roku obowiązywania tych przepisów, czyli w roku 2020, będzie to 25 platform, które będzie chciało skorzystać z tej możliwości.

W związku z tym uważam, że – rzeczywiście – ze względu na transgraniczny charakter i podleganie prawu europejskiemu, również kontrola powinna płynąć ze strony instytucji europejskiej.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

Dziękuję, panie pośle.

Otwieram dyskusję, czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Nie widzę, wobec tego proponuję następującą konkluzję: Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy dokumenty o sygnaturze COM(2018) 99 oraz 113 wersja ostateczna. Komisja podzieliła stanowisko rządu.

Czy jest sprzeciw wobec takiej treści konkluzji?

Poseł Jacek Protasiewicz (PSL-UED):

Jest moje zastrzeżenie co do tego jednego wniosku o tym, żeby pozostawić kontrolę na poziomie narodowym – w związku z tym jest sprzeciw.

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

No tak, ale ten sprzeciw powinien być ewentualnie zakończony jakimś projektem opinii, którą musielibyśmy głosować.

Jeśli pan poseł byłby skłonny, żeby to jako swoją uwagę do dalszych prac rządu przekazać a nie jako opinię, którą musielibyśmy za chwilę głosować, to byłbym wdzięczny.

Poseł Jacek Protasiewicz (PSL-UED):

To powiedzmy, że wszyscy, którzy podzielają moje zdanie, proponuję, żeby się wstrzymali – może być, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

Tylko, że musimy coś głosować…

Poseł Jacek Protasiewicz (PSL-UED):

Stanowisko rządu.

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

Jeszcze chwila konsultacji.

Poseł Jacek Protasiewicz (PSL-UED):

Może, panie przewodniczący, pytanie do przedstawiciela rządu, na ile stanowcze jest to stanowisko rządu w sprawie niepowierzania funkcji nadzorczych i kontrolnych temu europejskiemu urzędowi ds. giełd i papierów wartościowych?

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

Pan minister się odniesie?

Podsekretarz stanu w MF Piotr Nowak:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, tutaj do pana posła Protasiewicza, może zmieni zdanie, bo proszę zauważyć jedną rzecz, że Europejski Urząd Nadzoru ma pod sobą, po *brexicie*, 27 krajów. Polska jest jednym z mniejszych krajów. Z punktu widzenia platform *crowdfundingowych* my będziemy w kolejce do faktycznej kontroli daleko na końcu.

Może się okazać, że przez to, że urząd europejski nie będzie się zajmował naszym malutkim rynkiem (bo my z punktu widzenia skali, gdy porównamy się do Niemiec, Francji, Włoch, jesteśmy malutką kropelką), z ich punktu widzenia, z punktu widzenia reputacyjnego nadzoru europejskiego ważne będzie, żeby się skupić na potężnych platformach, żeby tam nie było skandalu, jeśli dojdzie do jakiegoś przestępstwa finansowego – my będziemy daleko w ogonie. A przez to, że lokalny nadzorca nie będzie się na tym skupiał, narazimy się na to, że u nas będzie dochodzić do różnego rodzaju przestępstw.

Proszę zauważyć, że jak mówimy o sektorze finansowym, na przykład na podstawie EBI czy innych instytucji finansowych, to one, tak jak każda instytucja, bronią swojego istnienia z punktu widzenia swojego ryzyka reputacyjnego. Nie ma dla nich znaczenia, że nastąpi przestępstwo na 100 mln zł., bo się skupiają na tym, żeby nie było przestęp-

stwa na 2 mld euro. Oddając więc moc nadzorczą europejskiemu nadzorowi, narażamy się na to, że nasz rynek będzie niby nadzorowany, ale *de facto* nienadzorowany. To jest dla nas ryzyko z tego punktu widzenia. Bo to nie jest tendencja, że chcemy budować mury, tylko praktyka nadzorcza pokazuje, że te małe rynki przez nadzory finansowe, gdzie są potężne konglomeraty, Niemcy, Francja, Włochy, Hiszpania, są zaniedbane. Płacimy przez to jakością i się okazuje, że są przestępstwa, gdzie przedsiębiorca czy inwestorzy stracili 100 mln zł, bo ktoś ich naciągnął na jakiś projekt – a urząd europejski nie zawracał sobie głowy, bo to jest poniżej ich progu zainteresowania, bo oni się skupiają na miliardach.

To jest to ryzyko, to jest jedyny powód.

Dziękuję bardzo.

Poseł Jacek Protasiewicz (PSL-UED):

Przyjmuję to wyjaśnienie, panie przewodniczący – wycofuję zastrzeżenia.

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

Dziękuję, panie pośle.

Proszę państwa, żeby była jasność, jeszcze raz zapytam, czy jest sprzeciw wobec następującej konkluzji: **Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy dokumenty o sygnaturze COM(2018) 99 oraz 113 wersja ostateczna. Komisja podzieliła stanowisko rządu.**

Czy jest sprzeciw?

Nie widzę a zatem przyjęliśmy tę konkluzję w kształcie odczytanym.

Na tym zamykam rozpatrywanie pkt VI.

Przystępujemy do pkt VII, czyli spraw bieżących.

Kolejne posiedzenia Komisji odbędą się w dniach 8 i 9 maja br.

Czy ktoś z państwa chce zabrać głos?

Nie widzę, na tym zamykam rozpatrywanie pkt VII. Informuję, że porządek dzienny został wyczerpany. Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzenia w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu.

Zamykam posiedzenie Komisji.